

Sygn. akt I Ca 512/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Edward Panek
Sędziowie:	SSO Andrzej Bosak SSO Wiesław Grajdura (sprawozdawca)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2018 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z o.o. z siedzibą w R.

przeciwko R. C. i T. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowie

z dnia 13 lipca 2017 r., sygn. akt I C 865/17

1. **oddala obie apelacje;**
2. **zasądza od pozwanego R. C. na rzecz strony powodowej (...) Spółki z o.o. z siedzibą w R. kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;**
3. **zasądza od pozwanego T. S. na rzecz strony powodowej (...) Spółki z o.o. z siedzibą w R. kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I Ca 512/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 27 kwietnia 2018 r.

Powódka (...) sp. z o.o. z siedzibą w R. domagała się zasądzenia solidarnie od pozwanych T. S. i R. C. kwoty 33.509,79 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lipca 2016 roku do dnia zapłaty.

Na uzasadnienie żądania wskazała, iż w stosunku do (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w T. przysługiwała jej wierzytelność w wysokości 138.130,49 zł, zasądzona prawomocnym orzeczeniem sądowym. Wierzytelność ta została częściowo zaspokojona, tj. dobrowolnie spłacona do kwoty 45 000 zł i wyegzekwowana w wysokości 38 898,70 zł. W pozostałej części nie została spłacona, gdyż stosowne postępowanie egzekucyjne skierowane do Spółki zostało umorzone wobec bezskuteczności egzekucji. Strona powodowa podkreśliła, że pozwani pełnili funkcję członków zarządu wymienionej spółki w czasie, gdy wierzytelność powstała i stała się wymagalna, dlatego ponoszą odpowiedzialność na podstawie art. 299 k.s.h.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 21 listopada 2016 roku powództwo uwzględniono w całości.

Pozwani R. C. i T. S. wnieśli skutecznie sprzeciwy od powyższego nakazu zapłaty, zaskarżając go w całości i domagali się oddalenia powództwa.

Obaj pozwani podnieśli, że w dniu wydania nakazu zapłaty żaden z nich nie pełnił już funkcji w zarządzie dłużniczki. Ponadto zarzucili, że wierzytelność została w całości spłacona, gdyż dobrowolnie powódce zapłacono 75.000 zł, zaś resztę wyegzekwowano w trakcie postępowań egzekucyjnych prowadzonych przez komorników Arkadiusza Gładysza i Łukasza Zyge. Pozwany T. S. wskazał także, że umorzenie egzekucji przeciwko spółce było bezzasadne, gdyż przysługuje jej wierzytelność z tytułu wynagrodzenia za zrealizowane prace budowlane. Z kolei pozwany R. C. dodatkowo zarzucił, iż wierzytelność powódki powstała po dniu 29 czerwca 2013 roku, tj. po dacie odwołania go z funkcji prezesa zarządu dłużniczki.

Wyrokiem z dnia 13 lipca 2017 r. Sąd Rejonowy w Tarnowie w punkcie I zasądził od T. S. na rzecz strony powodowej kwotę 33.509,79 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 8 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty; w punkcie II zasądził od R. C. na rzecz strony powodowej kwotę 18.363,97 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 28 lipca 2016 roku do dnia zapłaty; w punkcie III zastrzegł, iż pozwani T. S. i R. C. względem strony powodowej ponoszą odpowiedzialność solidarną do wysokości należności wymienionych w pkt II niniejszego wyroku; w punkcie IV umorzył postępowanie co do kwoty 19.590,91 zł oraz odsetek dotyczących tej kwoty; natomiast dalej idące powództwo Sąd Rejonowy oddalił i orzekł o kosztach procesu (pkt V, VI, VII).

Rozstrzygnięcie to Sąd oparł na następującym stanie faktycznym.

W dniu 4 października 2010 roku R. C. jako powiernik zawarł umowę zlecenia (powierniczą) z T. G. jako mocodawcą, w której zobowiązał się do objęcia we własnym imieniu, ale na rzecz T. G. 66 udziałów w spółce, która miała być utworzona z siedzibą w T. pod firmą (...). W tym samym dniu pozwani R. C. i T. S. zawarli umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą (...) z siedzibą w T.. Pierwszy zarząd (dwuosobowy) ustanowiono już w umowie spółki, w osobach pozwanych: R. C. jako prezesa i T. S. jako wiceprezesa zarządu. Kapitał zakładowy spółki wynosił 100.000 zł i dzielił się na 100 udziałów o równej wartości nominalnej po 1.000 zł każdy. Pozwany R. C. objął 66 udziałów, zaś pozwany T. S. pozostałe 34 udziały.

W pierwszym półroczu 2013 roku pozwany R. C. praktycznie nie zajmował się prowadzeniem spraw spółki (...) sp. z o.o. z siedzibą w T., a to dlatego, że zgłosił zamiar wystąpienia z zarządu i zbycia udziałów w spółce. Prosił o przygotowanie stosownych dokumentów. Od listopada 2012 roku nawet nie przychodził do siedziby spółki, a w pierwszych miesiącach 2013 roku wyjechał na 28 dni do USA. Sprawami spółki zajmowali się wówczas T. S. i T. G., który piastował funkcję dyrektora techniczno – handlowego.

W dniu 7 czerwca 2013 roku w R. powódka i (...) sp. z o.o. z siedzibą w T., reprezentowana przez wiceprezesa zarządu T. S. i prokurenta M. S., zawarły umowę nr (...) nazwaną „umową sprzedaży”, na podstawie której (...) sp. z o.o. w R. jako sprzedawca zobowiązała się przenieść na (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. jako kupującą i wydać jej towary znajdujące się w ofercie handlowej sprzedawcy o wartości netto 96.498,72 zł na potrzeby inwestycji w postaci budowy

kanalizacji sanitarnej w Gminie C.. Umowa została zawarta na czas określony do 31 grudnia 2013 roku. W ramach tej umowy strony uzgodniły, że kupująca miała zamawiać towary u sprzedawcy w formie pisemnej i przysyłać je faksem, pocztą elektroniczną lub dostarczać bezpośrednio sprzedawcy. Ceny towarów strony uzgodniły w załączniku umowy. Sprzedawca do każdej partii dostarczonego towaru miał wystawiać kupującemu fakturę za dostarczony towar. Termin płatności strony określiły na 60 dni od dnia odbioru towaru. Pozwany R. C. nie uczestniczył w negocjowaniu warunków powyższej umowy ani w jej zawieraniu.

Stosownie do porozumienia o współpracy z powódką (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. nabyła u powódki materiały instalacyjne:

- w dniu 10 czerwca 2013 roku za kwoty 31.08,55 zł. i 9037,46 zł,
- w dniu 12 czerwca 2013 roku za kwotę 42.527,93 zł,
- w dniu 14 czerwca 2013 roku za kwotę 18.863,28 zł,
- w dniu 20 czerwca 2013 roku za kwotę 1.617,63 zł,
- w dniu 25 czerwca 2013 roku za kwotę 34.179,73 zł,
- w dniu 26 czerwca 2013 roku za kwotę 1.538,96 zł,
- w dniu 28 czerwca 2013 roku za kwotę 556,65 zł,
- w dniu 17 lipca 2013 roku za kwoty 13.801,63 zł i 14.265,61 zł,
- w dniu 12 sierpnia 2013 roku za kwotę 6.820,57 zł.

Uchwałą nr (...)Zgromadzenie Wspólników (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. w dniu 29 czerwca 2013 roku postanowiło odwołać R. C. z funkcji prezesa zarządu (...) sp. z o.o. z siedzibą w T.. Kolejną uchwałą z tej samej daty Zgromadzenie powołało do pełnienia funkcji prezesa zarządu T. S..

Pozwem z dnia 21 października 2013 roku skierowanym przeciwko (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. powódka domagała się zasądzenia kwoty 138.130,49 zł oraz odsetek i kosztów postępowania z tytułu sprzedaży pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. w okresie od 10 czerwca do 12 sierpnia 2013 roku towarów sanitarnych. Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym z dnia 28 października 2013 roku Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził na rzecz powódki od (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. kwotę 138.130,49 zł z odsetkami ustawowymi. Nakaz zapłaty stał się prawomocny z dniem 10 grudnia 2013 roku. W oparciu o niego na wniosek powódki z dnia 13 listopada 2013 roku zostało wszczęte postępowanie zabezpieczające prowadzone przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach Łukasza Zyge z rachunków bankowych i wierzytelności dłużniczki (...) sp. z o.o. z siedzibą w T.. W dacie wszczęcia postępowania o wykonanie zabezpieczenia, tj. 19 listopada 2013 roku zadłużenie (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. względem powódki wynosiło 147.598,91 zł. Dłużniczkę obciążały dalsze odsetki ustawowe od sumy kwot wymienionych w nakazie zapłaty wynoszącej 139.002,87 zł, odpowiadające kwocie 49,52 zł za każdy dzień opóźnienia. Komornik w listopadzie 2013 roku dokonał zajęcia rachunków bankowych dłużniczki oraz jej wierzytelności.

W dniu 2 grudnia 2013 roku T. S. i T. G. zapłacili prezesowi zarządu powódki kwotę 30.000 zł. W związku z tym pełnomocnik wierzycielki w piśmie z dnia 3 grudnia 2013 roku ograniczył wniosek o zabezpieczenie o tę kwotę. W piśmie z dnia 11 grudnia 2013 roku pełnomocnik wierzycielki ograniczył wniosek wyłącznie do zajęcia wierzytelności od firmy (...) sp. z o. o. w T., domagając się uchylenia wszystkich pozostałych zajęć. Na jego wniosek komornik uchylił w dniu 12 grudnia 2013 roku zajęcia rachunków bankowych i wierzytelności za wyjątkiem wierzytelności od spółki (...).

W dniu 8 stycznia 2014 roku (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. wpłaciła powódce na rachunek bankowy kwotę 15.000 zł. W związku z tym pełnomocnik wierzycielki w piśmie z dnia 13 stycznia 2014 roku ograniczył wniosek o zabezpieczenie o tę kwotę.

W dniu 30 stycznia 2014 roku powódka złożyła do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym Katowice –Wschód w Katowicach Łukasza Zygi wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego w oparciu o nakaz zapłaty wydany przez Sąd Okręgowy w Gliwicach (sygn. akt X GNC 664/13). W ramach prowadzonej egzekucji komornik przekazał powódce kwotę 737,23 zł (uzyskaną z rachunków bankowych) oraz kwotę 42.42,65 zł (z wierzytelności firmy (...) S.A). Ponadto, w postępowaniu egzekucyjnym komornik wyegzekwował jeszcze w dniu 28 lutego 2014 roku kwotę 13.800 zł z wierzytelności firmy (...) S.A., którą w wysokości 13.754,55 zł przekazał powódce. Łącznie komornik przekazał powódce kwotę 18.734,43 zł. W trakcie postępowania egzekucyjnego pełnomocnik powódki w piśmie z dnia 31 stycznia 2014 roku ograniczył wniosek egzekucyjny: o kwotę 30.000 zł, wpłaconą w dniu 2 grudnia 2013 roku, i o kwotę 15.000 zł, wpłaconą w dniu 8 stycznia 2014 r.

Dalsze postępowanie egzekucyjne prowadził Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Tarnowie Arkadiusz Gładysz pod sygn. akt KM 554/14. W jego toku wyegzekwowano od dłużniczki: w dniu 9 kwietnia 2014 roku kwotę 29.066, 59 zł, w dniu 28 sierpnia 2014 roku kwotę 9.832,11 zł, które w całości przekazano powódce. W pozostałym zakresie postępowanie egzekucyjne komornik postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2015 roku umorzył z uwagi na jego bezskuteczność.

W dniu 27 lutego 2014 roku T. G. wyraził zgodę na sprzedaż przez R. C. 66 udziałów w (...) sp. z o. o. z siedzibą w T. T. S., a następnie w dniu 28 lutego 2014 roku R. C. umową z podpisami notarialnie poświadczonymi zbył powyższe udziały na rzecz T. S. za 66.000 zł, która to suma została rozliczona pomiędzy T. G. a T. S..

Powódka w dniu 18 stycznia 2016 roku ponownie wniosła o wszczęcie egzekucji przeciwko (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. na podstawie ww. nakazu zapłaty. Postanowieniem z dnia 12 maja 2016 roku postępowanie to zostało jednak umorzono w całości z uwagi na bezskuteczność egzekucji. W trakcie tegoż postępowania organ egzekucyjny nie zdołał wyegzekwować na rzecz powódki jakiegokolwiek kwoty pieniężnej.

Pozwany T. S. został w dniu 10 listopada 2016 roku wykreślony z urzędu z Krajowego Rejestru Sądowego jako członek zarządu (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. na skutek informacji powziętych przez Sąd Rejestrowy o istnieniu przesłanek uniemożliwiających pełnienie funkcji w organach spółek. Pozwany R. C. został w dniu 29 grudnia 2016 roku wykreślony z urzędu z Krajowego Rejestru Sądowego jako członek zarządu (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. na podstawie uchwały nr (...) z dnia 29 czerwca 2013 roku o jego odwołaniu.

W swoich rozważaniach prawnych Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności powołał się na art. 299 § 1 k.s.h. Sąd podkreślił, że w przypadku, gdy pozwany jedynie przez pewien okres czasu pełnił funkcję członka zarządu lub spółka znajduje się w likwidacji, to powód powinien wykazać oprócz faktu pełnienia przez pozwanego funkcji zarządu spółki, będącej dłużnikiem, i bezskuteczności egzekucji wierzytelności prowadzonej przeciwko spółce także okoliczność, że pozwany był członkiem zarządu w czasie, gdy istniała już niezaspokojona przez spółkę wierzytelność. Sąd pierwszej instancji przyjął istnienie tytułu wykonawczego po stronie powódki, bezskuteczność prowadzonej przez nią egzekucji w stosunku do spółki (...), jak i to, że pozwani w pewnym okresie byli członkami zarządu tej spółki. Zdaniem Sądu Rejonowego, spornym pozostawał tylko zakres czasowy pełnienia funkcji prezesa zarządu dłużniczki przez pozwanego R. C.. W tym kontekście Sąd podkreślił, że umowa zawarta przez powódkę w dniu 7 czerwca 2013 roku ze spółką (...), pomimo nazwania ją umową sprzedaży nie rodziła jednego stosunku prawnego wymienionego w art. 535 k.c. i następane. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że kontrakt ten wprowadzał i precyzował ramy współpracy gospodarczej pomiędzy dwoma podmiotami. Natomiast dopiero przyjęcie konkretnego zamówienia skutkowało nawiązaniem umowy sprzedaży. Mając to na uwadze, Sąd doszedł do przekonania, że odpowiedzialność pozwanego R. C. ustała po odwołaniu go w dniu 29 czerwca 2013 r. z funkcji prezesa zarządu dłużniczki. Dlatego też jego odpowiedzialność odnosiła się jedynie do roszczeń wynikających z poszczególnych jednostkowych umów sprzedaży, dochodzących do

skutku w wyniku zamówień złożonych do powyższej daty. Natomiast pozwany T. S. był członkiem zarządu także po 29 czerwca 2013 roku, dlatego też ograniczenie odpowiedzialności nie dotyczyło jego osoby.

W szczegółowym rozliczeniu Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż odpowiedzialność pozwanego T. S. dotyczy kwoty 53.251,74 zł, jednakże powódka żądała w pozwie sumy niższej (33.509,79 zł), toteż, będąc związany jej żądaniem, Sąd zasądził od tego pozwanego kwotę wymienioną w pozwie.

W przypadku pozwanego R. C. Sąd pierwszej instancji odliczył dobrowolne wpłaty i wyegzekwowane przez powodową spółkę sumy, które zostały zarachowane na należności uboczne oraz wierzytelności najdawniejsze. Dodatkowo Sąd odliczył od zadłużenia należności powstałe po jego odwołaniu z funkcji prezesa zarządu dłużniczki, tj. kwotę 34.887,77 zł, i ustalił, iż pozwany odpowiada do wysokości 18 363,97 zł. Na koniec Sąd Rejonowy zauważył, że pozwani nie wykazali żadnej z okoliczności wymienionych w art. 299 § 2 k.s.h., uwalniającej ich od odpowiedzialności, o której mowa w § 1 art. 299 k.s.h. W szczególności nie dowiedli, że nie było powodów do wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości lub wszczęcie postępowania układowego, ani też, że powódka w postępowaniu upadłościowym wdrożonym we właściwym czasie nie otrzymałaby zaspokojenia swej należności. Nie wykazali również braku winy w niezgłoszeniu upadłości lub niewszczęciu postępowania zapobiegającego upadłości.

Z wyrokiem Sądu Rejonowego nie zgodzili się pozwani, wywodząc osobne apelacje.

Pozwany R. C. zaskarżył wyrok w części, tj. co do pkt II, III i VII. Zarzucił Sądowi I instancji naruszenie prawa materialnego – art. 299 § 2 k.s.h. poprzez niesłuszne ustalenie, iż nie wykazał braku swojej winy w niezgłoszeniu wniosku o upadłość (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T. (w okresie kiedy był jej prezesem) bądź niewszczęciu postępowania układowego jako jednej z okoliczności ekskulpujących go od odpowiedzialności określonej w art. 299 § 1 k.s.h., a to wbrew treści zeznań świadków R. S. i T. W..

Wskazując na powyższy zarzut, skarżący R. C. wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany T. S. zaskarżył ww. wyrok w części, w której Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo i zasądził od niego kwotę 33.509,79 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 8 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty.

Zarzucił Sądowi I instancji:

1. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sformułowanie na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie błędnego wniosku prowadzącego do uznania, iż dochodzone pozwem roszczenie zostało udowodnione i nie jest przedwczesne – nierozpoznanie istoty sprawy;
2. naruszenie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez nie zawieszenie postępowania, mimo tego że rozstrzygnięcie sprawy zależne jest od wyniku innego toczącego się postępowania, tj. postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Łąncucie pod sygn. akt PR Ds. 174.2017;
3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sformułowanie na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie błędnego wniosku prowadzącego do uznania, iż pozwany nie przedstawił dokumentów potwierdzających istnienie wymagalnych wierzytelności (...) Sp. z o.o., które podlegają egzekucji na poczet długu należnego powodowi – błąd w ustaleniach faktycznych, a tym samym nie wykazał zaistnienia powodów wyłączających odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 299 § 1 k.s.h.;
4. naruszenie art. 299 § 1 k.s.h. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie odszkodowania od pozwanego na rzecz powoda.

Wskazując na powyższe zarzuty, T. S. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia – przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelacje pozwanych powódka wniosła o ich oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanych na jej rzecz kosztów zastępstwa adwokackiego.

W piśmie procesowym z dnia 14 kwietnia 2018 r. pozwany T. S. podtrzymał zarzuty apelacyjne, jednocześnie podnosząc, że wierzyciel nie poniósł szkody. Wskazał, że jego zdaniem złożenie wniosku o upadłość nie zmieniłoby sytuacji powoda, gdyż spółka (...) była winna organowi rentowemu oraz urzędowi skarbowemu kwoty rzędu 100.000 zł. W związku z tym w postępowaniu upadłościowym to wierzycielności tych podmiotów byłyby uprzywilejowane w zaspokojeniu, a powód otrzymałby znacznie niższą kwotę. Do powyższego pisma apelujący dołączył kopie różnych dokumentów, w tym m.in. postanowienie komornika o sporządzeniu planu podziału.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacje są niezasadne.

Apelacje pozwanych nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, dokonał prawidłowej jego oceny i w konsekwencji niewadliwie ustalił stan faktyczny, który tym samym Sąd Okręgowy przyjął za własny. Nie budzi również zastrzeżeń dokonana subsumcja przepisów prawa materialnego, w tym przede wszystkim art. 299 § 1 i 2 k.s.h. Zawarte w apelacji zarzuty w żadnym stopniu nie podważają prawidłowych ustaleń Sądu pierwszej instancji oraz trafności zastosowania właściwego prawa materialnego.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż Sąd Rejonowy ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy zgodnie z wymogami art. 233 § 1 k.p.c. i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Odnośnie ustaleń faktycznych nie można skutecznie zarzucić Sądowi, że przyjął za ustalone fakty bez dostatecznej podstawy (fakty, które nie zostały potwierdzone materiałem dowodowym), bądź przeciwnie - uznał za nieudowodnione pewne fakty, mimo istnienia ku temu dostatecznej podstawy w zgromadzonych dowodach. Co do kwestii podstawy faktycznej wyroku apelujący R. C. nie składał żadnych zarzutów w apelacji. W apelacji pozwanego T. S. zarzuty takie się pojawiły, ale okazały się bezzasadne. Pozwany ograniczył się tu najpierw do ogólnego stwierdzenia, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. został naruszony poprzez sformułowanie na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie błędnego wniosku prowadzącego do uznania, iż dochodzone pozwem roszczenie zostało udowodnione i nie jest przedwczesne. W tym zakresie na pełną akceptację zasługują ustalenia Sądu I instancji, który bardzo wnikliwie i szczegółowo zbadał to, czy wierzycielność powódki do spółki (...) nadal istnieje i w jakiej wysokości oraz szeroko przedstawił tę kwestię w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Było to zresztą konieczne wobec faktu, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym był to w istocie jedyny zarzut obronny pozwanego. Jeśli zaś chodzi o zarzucone naruszenie powołanego przepisu poprzez sformułowanie na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie błędnego wniosku prowadzącego do uznania, iż pozwany nie przedstawił dokumentów potwierdzających istnienie wymagalnych wierzycielności (...) Sp. z o.o., które podlegają egzekucji na poczet długu należnego powodowi, to i ono nie miało miejsca. Sąd Rejonowy również bardzo dokładnie, przede wszystkim poprzez wnikliwą analizę dokumentów zalegających w aktach postępowania o wykonanie zabezpieczenia i aktach egzekucyjnych, ustalił, że egzekucja z majątku spółki (...) okazała się w części bezskuteczna. Twierdzenie zatem przez pozwanego, z powołaniem się m.in. na dołączone do apelacji kopie dokumentów, które jako spóźnione wnioski dowodowe (art. 381 k.p.c.) podlegały oddaleniu, że zarządzana przez niego spółka posiada majątek, z którego powódka może uzyskać zaspokojenie, nie mogło odnieść oczekiwanego skutku. Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez niezawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia sprawy karnej, która toczy się obecnie na bardzo wczesnym etapie postępowania przygotowawczego. Po pierwsze, powołany przepis nie ma tu zastosowania, gdyż przewiduje on zawieszenie postępowania, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku innego toczącego się postępowania cywilnego. Po drugie, w grę mógłby wchodzić ewentualnie przepis art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c., który stanowi, że sąd może zawiesić postępowanie, jeżeli ujawni się czyn, którego ustalenie w drodze karnej lub dyscyplinarnej mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej. Przepis ten daje sądowi możliwość zawieszenia postępowania "jeżeli ujawni się czyn, którego ustalenie w drodze karnej lub dyscyplinarnej mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej". Ze sformułowania tego przepisu wynika, że nawet zaistnienie

wymienionej w nim przesłanki nie obliguje sądu do zawieszenia postępowania; skorzystanie z tej możliwości ma fakultatywny charakter i jest wynikiem oceny przez sąd konkretnych okoliczności sprawy przemawiających za zawieszeniem postępowania lub nieprzekonujących o takiej potrzebie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w nauce prawa cywilnego przeważa pogląd, że zawieszenie postępowania w oczekiwaniu na wyrok karny powinno mieć miejsce wyjątkowo, w sytuacji, w której sąd nie znajduje w świetle zgromadzonego w sprawie materiału podstaw do rozstrzygnięcia sprawy, a jednocześnie nie można wykluczyć, że postępowanie karne zakończy się wydaniem wyroku skazującego, którym sąd cywilny będzie związany stosownie do art. 11 k.p.c. (por. m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 marca 1999 r., I PKN 610/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 350, z dnia 29 listopada 1999 r., III CKN 496/99, z dnia 21 lutego 2007 r., I CSK 412/06, z dnia 14 stycznia 2009 r., IV CSK 358/08, z dnia 2 lipca 2015 r., IV CSK 573/14, i z dnia 12 października 2016 r., II CSK 58/16). Przy czym zgodnie z ukształtowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego, związanie sądu cywilnego na podstawie art. 11 k.p.c. dotyczy jedynie ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia. Natomiast wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeżeli są zawarte w sentencji wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04), a tym bardziej w uzasadnieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1974 r., II CR 46/74, OSPiKA 1975 nr 3, poz. 63). W świetle powyższego nie można zgodzić się z twierdzeniem pozwanego, że w sprawie niniejszej zachodziła podstawa do zawieszenia postępowania w oparciu o art. 177 § 1 pkt 4, a tym bardziej pkt 1 k.p.c.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia prawa materialnego, to należy zauważyć, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej interpretacji pojęcia szkody na gruncie przesłanek egzoneracyjnych z art. 299 k.s.h. Powyższe należy rozpatrywać w połączeniu z określeniem właściwego terminu do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości z przywołaniem przesłanek w postaci trwałości zaprzestania płacenia długów. Oceny w tym zakresie dokonywać należy przy uwzględnieniu terminu wskazanego w treści art. 21 prawa upadłościowego i naprawczego (w brzmieniu obowiązującym przed zmianą wprowadzoną z dniem 1 stycznia 2016 r). Zgodnie z ust. 1. tego przepisu, dłużnik jest obowiązany, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości. Art. 21 ust. 2 p.u. stanowi natomiast, że jeżeli dłużnikiem jest osoba prawna albo inna jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, obowiązek, o którym mowa w ust. 1, spoczywa na każdym, kto ma prawo go reprezentować sam lub łącznie z innymi osobami. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 stycznia 2011 roku (sygnatura akt V CSK 211/10, LEX nr 738136) wskazał, że przy wykładni użytego w art. 299 § 2 k.s.h. określenia "właściwego czasu" na złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości nie można pomijać przepisów prawa upadłościowego i naprawczego regulujących obowiązek złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości przez członków zarządu spółki oraz określających, kiedy uważa się dłużnika za niewypłacalnego i kiedy ogłasza się upadłość osoby prawnej. Odpowiedzialność odszkodowawcza z art. 299 k.s.h. obciąża bowiem członków zarządu spółki za to, że nie złożyli wniosku o upadłość we właściwym czasie, a to kiedy można ogłosić upadłość, a więc to, kiedy taki wniosek będzie skuteczny i powinien być złożony, określają przepisy prawa upadłościowego i naprawczego. Regulacja zawarta w tych przepisach oraz wykładnia użytych tam pojęć ma znaczenie dla wykładni pojęcia "właściwego czasu" użytego w art. 299 § 2 k.s.h. Jednocześnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 września 2008 roku (sygnatura akt II CSK 142/08, LEX nr 470009) wskazał, że właściwy czas do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości jest przesłanką obiektywną, ustalaną w oparciu o okoliczności faktyczne każdej sprawy. Dla jego określenia nie ma znaczenia subiektywne przekonanie członków zarządu. Wprawdzie w orzecznictwie wskazuje się na tle wykładni art. 299 § 2 k.s.h. (poprzednio art. 298 k.h.), że użyte w tym przepisie określenie "właściwy czas" do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości winno być odczytywane z uwzględnieniem z jednej strony określonego w art. 21 ust. 2 p.u. i n. (poprzednio w art. 5 § 2 pr. upadł.) obowiązku członka zarządu spółki dopełnienia tej czynności w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, z drugiej zaś strony - funkcji art. 299 k.s.h. oraz celu postępowania upadłościowego, jakim jest ochrona wierzycieli spółki przed konsekwencjami pozbawienia ich możliwości zaspokojenia swoich roszczeń. W związku z powyższym przyjmuje się, że nie może być uznany za "właściwy czas" w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. moment, gdy majątek spółki nie wystarcza nawet na częściowe zaspokojenie wierzycieli i kosztów postępowania upadłościowego, a więc gdy spółka jest już bankrutem. Tak więc w świetle jednolitego orzecznictwa Sądu Najwyższego „właściwym czasem” na zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości jest zatem moment, w którym wprawdzie wszystkich wierzycieli nie da się

już zaspokoić, ale istnieje jeszcze majątek spółki pozwalający na przynajmniej częściowe zaspokojenie wierzycieli w postępowaniu upadłościowym.

Odwołanie się do powyższego jest o tyle istotne, że ma znaczenie w kontekście obrony podjętej przez pozwanego S. dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Choć pozwany ten był reprezentowany w toku postępowania przed Sądem Rejonowym przez zawodowego pełnomocnika, to dopiero na etapie postępowania odwoławczego podniósł jedną z okoliczności egzoneracyjnych i połączył z tym zarzutem wnioski dowodowe. Wskazał mianowicie, że jego odpowiedzialność jest nieuzasadniona wobec faktu, że brak zgłoszenia we właściwym czasie wniosku o upadłość i tak nie wyrządził powodowej spółce szkody. W związku z tym zauważyć należy, że szkoda, o której mowa w art. 299 § 2 in fine k.s.h., odpowiada różnicy w potencjale majątkowym spółki, jaka wystąpiła, a do jakiej nie doszłoby, gdyby we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości. Członek zarządu odpowiada jedynie za taką część należności, jaką otrzymałby wierzyciel w zainicjowanym we właściwym czasie postępowaniu upadłościowym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 października 2013 r., sygn. akt I ACa 52/13). Pojęcie szkody w art. 299 k.s.h. rozumiane jest inaczej niż na gruncie art. 361 § 2 k.c. Szkoda objęta tą odpowiedzialnością znajduje wyraz przede wszystkim w obniżeniu potencjału majątkowego spółki na skutek doprowadzenia spółki do stanu niewypłacalności (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1997 r., III CZP 24/97, OSNC 1997, Nr 11, poz. 165). W judykaturze został nawet wyrażony pogląd dalej idący, tj. że uszczerbek ten może się wyrażać w postaci pogorszenia i utrudnienia możliwości zaspokojenia wierzycieli spółki z o.o. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2005 r., V CK 129/05, Monitor Prawniczy 2005, nr 20, s. 972). Wyłączenie odpowiedzialności członka zarządu jest możliwe wtedy, gdy wykaże on, że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości we właściwym czasie nie zmniejszył się potencjał majątkowy spółki, a wierzyciel i tak nie uzyskałby zaspokojenia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 marca 2007 r., III CSK 404/2006, Lex Polonica nr 2077161 i z dnia 2 marca 2006 r., I CSK 84/2005, Biuletyn SN 2006, nr 5, s. 12). W omawianym przypadku rozmiarem szkody będzie różnica między tym, co wierzyciel mógł w wyniku wszczęcia wspomnianych postępowań uzyskać, a rzeczywistym stanem zaspokojenia jego roszczeń (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 22 marca 2013 r., V ACa 69/13, Lex nr 1353710 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 października 2013 r., I ACa 52/13, Lex nr 1383551).

W świetle powyższego dodatkowo wskazać trzeba, że przesłanka braku szkody wierzyciela obejmuje sytuację, w której nawet gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został zgłoszony we właściwym czasie, to i tak zostałyby oddalony ze względu na fakt, iż majątek spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie wystarczał na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego. Pod przesłankę tę podpada również sytuacja, w której wniosek ten co prawda zostałyby uwzględniony, ale wierzytelność podmiotu występującego z roszczeniem na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. i tak nie zostałaby zaspokojona. Zgodnie bowiem z art. 342 p.u. i n., wierzytelności podlegające zaspokojeniu z funduszy masy upadłości dzieli się na pięć kategorii. Jeżeli jednak suma przeznaczona do podziału nie wystarcza na zaspokojenie wszystkich należności, to należności dalszej kategorii zaspokajają się dopiero po zaspokojeniu w całości należności kategorii poprzedzającej, zaś gdy majątek nie wystarczy na zaspokojenie w całości należności danej kategorii, to należności te zaspokajają się stosunkowo do wysokości każdej z nich. Z kolei z art. 336 p.u. i n. wynika, że sumy uzyskane z likwidacji rzeczy, wierzytelności i praw obciążonych hipoteką, zastawem, zastawem rejestrowym, zastawem skarbowym i hipoteką morską przeznacza się na zaspokojenie wierzycieli, których wierzytelności były zabezpieczone na tych rzeczach lub prawach z zachowaniem przepisów ustawy. Kwoty pozostałe po zaspokojeniu tych wierzytelności wchodzi do funduszu masy upadłości. Brak szkody może więc polegać na wykazaniu przez członka zarządu, iż fundusze uzyskane z likwidacji majątku upadłego zostałyby w całości przeznaczone na należności wyższej kategorii a więc nawet gdyby stosowny wniosek został zgłoszony we właściwym terminie, to wierzyciel i tak nie uzyskałby zaspokojenia w jakiegokolwiek części.

Co jednak dla niniejszej sprawy najistotniejsze, oceniając teoretyczną możliwość zaspokojenia wierzyciela, należy odwołać się do stanu majątkowego spółki, jaki istniał w czasie właściwym do zgłoszenia wniosku oraz przyrostu zadłużenia i zaspokajania wierzycieli. Wykazanie istnienia tych okoliczności, zgodnie z wyrażoną w art. 6 k.c. regułą, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, spoczywało na pozwanych. Pozwani, w tym także T. S., powyższych okoliczności nie wykazali; zresztą w ogóle, jak wcześniej już

zaznaczono, nie podjęli próby wykazania powyższego przed Sądem pierwszej instancji, gdyż nie bronili się żądną z przesłanek egzoneracyjnych. Natomiast wnioski dowodowe składane w tym kierunku dopiero na etapie postępowania apelacyjnego należało uznać za spóźnione (art. 381 k.p.c.). Jakkolwiek skarżący podnosił również, iż w aktach sprawy znajduje się dokumentacja złożona jeszcze na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego w postaci min. administracyjnych tytułów wykonawczych wystawionych przez Naczelnika Urzędu Skarbowego, to jednak materiał ten nie mógł być wystarczający do pełnego zobrazowania kondycji finansowej i majątkowej spółki, potrzebnej do ustalenia jej możliwości zaspokajania wierzycieli w kontekście ustalenia choćby „czasu właściwego” do złożenia wniosku o upadłość. W konsekwencji pozwany T. S. nie wykazał także, że zakres zaspokojenia wierzyciela (strony powodowej) byłoby identyczny czy nawet mniejszy, z uwagi na stan majątkowy spółki oraz wynikającą z przepisów Prawa upadłościowego i naprawczego kolejność zaspokajania się z masy upadłości, bez względu na to, czy w czasie właściwym do wszczęcia postępowania upadłościowego doszłoby, czy też nie.

W związku z powyższym należy zauważyć, że ciężar wykazania którejkolwiek z sytuacji wyszczególnionych w przepisie art. 299 § 2 k.s.h., uwalniających od odpowiedzialności członka zarządu, spoczywa na stronie pozwanej. Wierzyciel dochodzący na podstawie art. 299 k.s.h. od członków zarządu swych nie wyegzekwowanych roszczeń względem spółki korzysta z ustawowego domniemania m.in. szkody i musi wykazać jedynie fakt bezskuteczności egzekucji w stosunku do spółki (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 czerwca 2011 roku, sygnatura akt VI ACa 1441/10, LEX nr 983728). Wynika to stąd, że odpowiedzialność ukształtowana przez art. 299 § 1 k.s.h. służy interesowi wierzycieli i ma na celu ich ochronę. Natomiast przesłanki egzoneracyjne określone w art. 299 § 2 k.s.h. mają na celu zrównoważenie sytuacji członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wobec wierzycieli, jeżeli mimo bezskuteczności egzekucji wobec spółki nie powinno się również do odpowiedzialności cywilnej pociągać tych osób, z przyczyn enumeratywnie wskazanych w powołanym przepisie. Przepis ten jest zatem wyjątkiem od zasady odpowiedzialności członków zarządu spółki przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h., dlatego też do nich należy wykazanie okoliczności zwalniającej ich z odpowiedzialności względem wierzycieli spółki. Jak już wyżej zaznaczono, z punktu widzenia pozwanych istotne było ustalenie faktu, jaki jest stan niewypłacalności spółki (...) na datę, w której powinien zostać zgłoszony wniosek o ogłoszenie upadłości. To z kolei oznacza, że najpierw pozwani powinni udowodnić, kiedy wystąpił ów „właściwy czas” do złożenia ww. wniosku. Dopiero bowiem z tego punktu widzenia możliwa byłaby ocena, że nawet złożenie wówczas stosownego wniosku nie gwarantowałyby powodce większego zaspokojenia niż dotąd uzyskane, a to z uwagi np. na istnienie w tamtym czasie innych wierzytelności, które w planie podziału sumy uzyskanej w upadłości wyprzedzałyby powódkę. Oczywiście pozwani musieliby także udowodnić rodzaj i wysokość poszczególnych wierzytelności, jak też status finansowy i majątkowy zarządzanej przez nich spółki właśnie na datę, kiedy wniosek o upadłość powinien być zgłoszony. Wtedy tylko mogłoby dojść do koniecznego porównania poszczególnych wielkości w zakresie aktywów i pasywów i wyciągnięcia z tego określonych wniosków. Ponieważ takiej inicjatywy dowodowej we właściwym momencie procesu nie przejawili, a zgromadzony dotąd materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie pełnych i wiarygodnych ustaleń w tym zakresie, odwołanie się do przesłanki egzoneracyjnej w postaci braku szkody po stronie wierzyciela nie mogło być uznane za skuteczne.

Odnośnie apelacji pozwanego R. C., Sąd Okręgowy stwierdza, że i on nie wykazał żadnej z okoliczności zwalniającej go jako członka zarządu z odpowiedzialności za zobowiązania spółki (...) w T.. Należy podkreślić, że pozwany zgadzając się na pełnienie w tej spółce funkcji prezesa zarządu przyjął na siebie pełnię odpowiedzialności, również tej wynikającej z art. 299 § 1 k.s.h. Okoliczność, iż skarżący nie zajmował się w pierwszym półroczu 2013 r. prowadzeniem spraw spółki, nie może być podstawą do przyjęcia, że pozwanemu nie można przypisać winy w niezłożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości. Wskazać należy, iż podział czynności między członkami zarządu spółki czy też faktyczne zarządzanie spółką przez innego z członków zarządu lub nawet osobę spoza zarządu, ma jedynie znaczenie wewnątrzorganizacyjne i nie może wyłączyć odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu płynącej z art. 299 § 1 k.s.h. Wszak art. 21 ust. 2 prawa upadłościowego i naprawczego obligował do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości każdą osobę, która samodzielnie lub z innymi osobami reprezentuje spółkę, zaś brak wiedzy członka zarządu o kondycji finansowej spółki, wynikający wyłącznie z zaniechania, nie może prowadzić do uwolnienia go od odpowiedzialności z art. 299 § 1 k.s.h. Dla przykładu wskazać należy, że w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 31 lipca 2013 r. (sygn. akt III AUa 2181/12) wyrażono słuszny pogląd, iż osoba, która (bez przymusu, groźby lub

podstępu) wyraziła zgodę na powołanie do zarządu spółki ze świadomością, że pełnić będzie jedynie rolę "figuranta", a następnie godziła się na taki stan rzeczy, w pełni ponosi ryzyko działalności tej spółki i odpowiedzialność za nietrafne przedsięwzięcia gospodarcze czy też wręcz działania na szkodę spółki osób dopuszczonych za jej zgodą do faktycznego zarządzania spółką. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że regulacja prawna o odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za zobowiązania tej spółki w warunkach bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce jest instytucją znaną od lat na gruncie szeroko rozumianego prawa cywilnego. Zawierał ją art. 298 dawnego kodeksu handlowego – rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934r. Zawiera ją, w art. 299, obecnie obowiązujący kodeks spółek handlowych. Jest to surowa, szczególna odpowiedzialność członków zarządu spółki wynikająca z konstrukcji prawnej tej spółki, gdzie wyłączone są prawa wspólników do powadzenia spraw spółki i jednocześnie prowadzenie tych spraw powierzone jest odpowiednio wybranym, uprawnionym członkom jej zarządu. W rezultacie zatem świadome i dobrowolne oddanie faktycznego zarządzania spółką osobie spoza zarządu nie zwalnia członka zarządu ani z jego obowiązków wynikających z pełnienia funkcji w tym organie, ani od odpowiedzialności za ich niedopełnienie. Jednym z takich obowiązków jest monitorowanie zadłużenia spółki pozwalające na zgłoszenie w odpowiednim czasie wniosku o upadłość lub wszczęcie postępowania układowego. W konsekwencji powyższego, pozwany R. C., nie kontrolując działań T. S. i T. G., pozwolił, by wierzyciel spółki doznał uszczerbku. Fakt, że nie przebywał w siedzibie spółki i oddał jej prowadzenie innym osobom bardziej przemawia na jego niekorzyść niż uwalnia od odpowiedzialności. Dodatkowo należy również zauważyć, że R. C. posiadał większościowy pakiet 66 udziałów w spółce. Nic więc nie stało na przeszkodzie, aby jako większościowy udziałowiec zwołał w dowolnym czasie zgromadzenie wspólników i by organ ten, nawet z wyłącznym jego udziałem, podjął już na początku 2013 r. uchwałę o odwołaniu go z funkcji prezesa i członka zarządu, albo też uchwałę o odwołaniu z funkcji członka zarządu T. S., jeżeli nie akceptował jego zachowania. Zgodnie z art. 203 § 1 k.s.h. członkowie zarządu mogą być „w każdej chwili” odwołani uchwałą wspólników, chyba że umowa spółki stanowi inaczej. Oznacza to, że członka zarządu można odwołać uchwałą wspólników przed upływem kadencji, bez ograniczenia jakkolwiek przyczyną.

Ze wskazanych wyżej względów natury faktycznej i prawnej, skoro zarzuty skarżących okazały się chybione, a zaskarżony wyrok odpowiada prawu, apelacje jako bezzasadne podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach za postępowanie apelacyjny Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 w zw. z § 15 pkt 1 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.